

Warszawa, 6 września 2016 r.

**Pani
Elżbieta Bieńkowska
Komisarz ds. rynku wewnętrznego,
przemysłu, przedsiębiorczości i MŚP
Komisja Europejska
Bruksela**

Szanowna Pani Komisarz!

W imieniu Izby Wydawców Prasy, chcielibyśmy zabrać głos w bardzo istotnej dla całego środowiska twórczego sprawie, jaką jest ochrona praw własności intelektualnej. Z uwagą i zainteresowaniem śledzimy prace toczące się w UE w zakresie ochrony praw własności intelektualnej, biorąc czynny udział we wszelkich konsultacjach społecznych organizowanych zarówno na poziomie międzynarodowym przez Komisję Europejską, jak i na poziomie krajowym przez rząd polski.

Jako Izba zrzeszamy 115 wydawców gazet i czasopism, którzy wydają łącznie ok. 460 tytułów w nakładzie globalnym ponad 1,3 miliarda egzemplarzy, w tym 37 dzienników rozpowszechnianych codziennie w liczbie 2 mln egzemplarzy i czytanych przez ponad 7 mln osób w Polsce. Wydawcy prasy zrzeszeni w naszej organizacji obejmują zasięgiem swoich tytułów blisko 75% polskich czytelników. Jesteśmy jedyną tego typu organizacją w Polsce, skupiającą prasę lokalną, regionalną i krajową.

W związku z rozwojem technologicznym, nasi członkowie zmieniają także swoje modele biznesowe, inwestując znaczne środki na rozwój nowych kanałów komunikacji – treści zrzeszonych w naszej organizacji wydawców dostępne są na wszystkich nośnikach i we wszelkich formatach i mogą być czytane zarówno na smartfonach, tabletach, komputerach, jak i w tradycyjnej formie. Niestety, nasze treści są masowo wykorzystywane przez różnego rodzaju pośredników, w tym potentatów technologicznych, którzy swoje modele biznesowe opierają na wykorzystywaniu cudzych utworów bez konieczności ponoszenia nakładów na ich

wytworzenie i nie dzieląc się swoimi przychodami z posiadaczami praw. Konsekwencją piractwa i pasożytnictwa materiałów prasowych jest postępujący spadek nakładów prasy – w okresie ostatnich 10 lat nakłady spadły ponad 1 mld egzemplarzy przy stracie przychodów około 1,8 mld zł. Również spadły przychody reklamowe o czym świadczy spadek udziałów w tzw. torcie reklamowym z 29% do 10%, kiedy udział reklamy internetowej w tym czasie wzrósł z 2,8% do 21%. Spadek przychodów ogranicza nakłady na rozwój prasy cyfrowej i degradowało podstawowe źródło profesjonalnych informacji, jakim jest nadal prasa drukowana.

Z nadzieją obserwujemy dążenia różnych krajów europejskich, jak i UE zmierzające do podniesienia poziomu ochrony praw autorskich, bez której nie tylko dalszy rozwój rynku prasowego, ale i utrzymanie obecnego stanu nie będzie możliwe. Z zadowoleniem przyjęliśmy informacje o planowanym projekcie dyrektywy dotyczącej praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym. Mamy nadzieję, iż przyjęcie tego typu dyrektywy podniesie poziom ochrony praw autorskich, co – razem z zapowiedzianymi przez Panią Komisarz podczas konferencji 21 czerwca działaniami w zakresie egzekwowania IPR – znacząco przyczyni się do poprawy sytuacji całego sektora twórczego i ograniczy bardzo powszechne w Polsce piractwo i pasożytnictwo treści, o czym może świadczyć jeden z następujących przykładów związanych z nielegalnym umieszczaniem kopii całych czasopism w internecie. Prowadzone od stycznia b.r. tzw. „systematyczne czyszczenie internetu” obejmujące badanie 39 czasopism doprowadziło do wykrycia 92 tys. naruszeń, których liczba w wyniku prowadzonej akcji w czerwcu spadła do 2,6 tys. To naruszenie przyniosło wydawcom potencjalne straty w wysokości ok. 5 mln zł.

Biorąc pod uwagę fakt, iż – zgodnie z zapowiedziami – KE już za dwa tygodnie ma zamiar przedstawić konkretne przepisy w przedmiotowym zakresie, pragniemy zwrócić uwagę Pani Komisarz na kilka kluczowych zagadnień, które – naszym zdaniem – powinny znaleźć się w planowanej dyrektywie.

1. Prawo pokrewne

Izba od dawna zabiega o przyznanie wydawcom takich samych uprawnień jakie od dziesięcioleci obowiązują w sektorze filmowym, muzycznym i nadawczym. Kluczowym jest to, by planowane zapisy zapewniały ochronę wszystkim rodzajom gazet i czasopism zarówno w formie fizycznej, jak i cyfrowej.

Tego rodzaju prawo pokrewne nie powinno dotyczyć jedynie publikacji informacyjnych i ogólnotematycznych. Tego typu ograniczenie bowiem wykluczyłoby znaczną część rynku, jaką stanowią pisma konsumenckie czy czasopisma biznesowe. Naszym zdaniem, podobnie jak prawa autorskie, prawa pokrewne nie mogą być uzależnione od rodzaju kreatywnych treści. Film, muzyka i programy nadawcze chronione są zarówno w warstwie rozrywkowej, jak

i w odniesieniu do poważnych treści. Podobnie powinno być z prasą. Ważne byłoby także objęcie nowym prawem publikacji naukowych i akademickich. Tylko takie rozwiązanie byłoby zgodne z powszechnie obowiązującym prawem międzynarodowym – Konwencja berneńska przecież przyznaje ochronę wszelkim utworom literackim, naukowym i artystycznym, bez względu na sposób lub formę ich wyrażenia.

Jeśli chodzi o inne elementy chronionych publikacji, prawo to powinno obejmować – oprócz tekstu – także ilustracje, które zawsze stanowiły kluczową część czasopism i gazet.

Należy także zauważyć, iż ochrony potrzebują zarówno fizyczne, jak i cyfrowe publikacje prasowe. Dotyczy to ich wykorzystywania online, jak i poza siecią. W Polsce istnieje wiele pirackich stron internetowych, które zamieszczają nie tylko kopie treści cyfrowych, ale także skanują publikacje drukowane, o czym było wyżej. Prawa wydawców nie mogą zależeć od przedstawiania dowodu, iż reprodukowany produkt był cyfrowy, a nie drukowany.

Aby zapewnić pewność prawną i odpowiednią ochronę zarówno fizycznym, jak i cyfrowym treściom oraz unikać stosowania różnych przepisów do treści cyfrowych i fizycznych, najlepszym rozwiązaniem byłoby dodać wydawców prasy do katalogu podmiotów praw (wraz z innymi producentami treści) zapisanego w Dyrektywie 2001/29/WE, jeśli chodzi o prawa do reprodukcji oraz informowanie o utworach opinii publicznej, a także prawo udostępniania ich opinii publicznej (artykuły 2 i 3), jak również w Dyrektywie 2006/115 o prawie najmu i użyczenia, jeśli chodzi o dystrybucję oraz prawa najmu i użyczenia (artykuły 9 i 3).

2. Eksploracja tekstów i danych (TDM)

Naszym zdaniem, wprowadzenie wyjątku na rzecz eksploracji tekstu i danych nie jest konieczne i jest niebezpieczne dla prasy. Jeśli jednak zostanie on zaproponowany, to powinien być odpowiednio ograniczony.

Sprawą podstawową jest to, aby proponowany wyjątek TDM ograniczony był wyłącznie do publikacji naukowych (podobnie, jak ma to miejsce w rozwiązaniu francuskim), w celu uniknięcia negatywnego wpływu na pluralizm mediów i warunki rozwoju naszego społeczeństwa demokratycznego (kluczowe powody wprowadzenia prawa pokrewnego dla wydawców prasy).

Licencjonowanie jest jedynym skutecznym sposobem ochrony treści wydawców prasy oraz uniknięcia nadużywania/utruty ich zasobów archiwalnych i aktualnych publikacji, gdyż pozwala wydawcom na określanie warunków udzielania praw. Jeśli wyjątek TDM miałby zostać wprowadzony, należałoby zagwarantować, iż nie dojdzie do zredukowania roli rozwiązań licencyjnych. Naszym zdaniem, najwłaściwszym byłoby podejście uwzględniające priorytetową rolę licencji tam, gdzie zostaną one zaoferowane.

Rzeczą absolutnie najważniejszą jest jednak to, aby żaden wyjątek nie miał zastosowania do komercyjnej eksploracji tekstu i danych. Przykładem takiego zastosowania, jest działalność dwóch największych firm świadczących usługi z zakresu monitorowania prasy w Polsce, które nie płacą wydawcom należnych z tego tytułu i obowiązujących na całym świecie opłat licencyjnych. Sprawy sądowe trwają już od 4 lat i – jak należy przypuszczać – potrwać jeszcze co najmniej drugie tyle. Szacowane straty wydawców wynoszą rocznie około 1,8 mln zł. Wprowadzenie wyjątku TDM umożliwiającego korzystanie do celów komercyjnych, zalegalizowałoby tę bezprawną działalność, której łączna wartość obrotu na polskim rynku szacuje się na ok. 40 mln złotych, z których polscy wydawcy – producenci materiałów prasowych wykorzystywanych w przeglądach prasy – nie otrzymują ani złotówki.

3. Zabezpieczenia techniczne

Państwa członkowskie nie powinny także mieć możliwości ingerowania w techniczne środki ochrony. Techniczne środki ochrony opisane obecnie w art. 6 Dyrektywy 2001/29/WE to mechanizmy, na których opierają się wydawcy treści cyfrowych przy kontrolowaniu dostępu i kopiowania. Mają one podstawowe znaczenie dla efektywności finansowej wydawców prasy, których podstawową działalnością jest tworzenie wysokojakościowych treści. Środki te są również niezbędne dla dalszego inwestowania w wydawnictwa cyfrowe. Wydawcy nie inwestowaliby w treści, gdyby nie byli pewni, że treści te będą odpowiednio chronione. Należy zatem porzucić pomysł, zgodnie z którym państwa członkowskie mogłyby – pod jakimkolwiek pozorem – ingerować w techniczne środki ochrony.

Mamy nadzieję, iż przedstawione powyżej uwagi i argumentacja (które w sposób syntetyczny przedstawione są w załączniku) spotkają się z przychylnym potraktowaniem Pani Komisarz a nasze postulaty zostaną uwzględnione w projekcie przygotowywanym przez KE. Równocześnie pragniemy zapewnić Panią Komisarz, iż wszelkie działania zmierzające do zwiększenia ochrony praw własności intelektualnej, m.in. te, które przedstawiała Pani Komisarz 21 czerwca (m.in. powołane wyspecjalizowanych sądów do orzekania w sprawach z zakresu IPR), będą przez nas i naszych członków propagowane i wspierane co najmniej w takim samym stopniu, w jakim krytykowane będą pomysły rozszerzenia zakresu wyjątków od prawa autorskiego.

Z wyrazami szacunku,

PREZES IWP
Wiesław Podkański